

Lat szesnaście piękna, młoda buzia to jest nie z tej bajki
Ja bohater a Ursynów miejscem akcji
Pamiętam jak chłopaki tu jarali pierwsze blanty
A ja zbierałem hajs na najlepsze Nike
Pamiętam kłótnie matki z ojcem
I szczęście matki z ojcem
To pierwsze było częściej niż prywatki z Grolschem
Pamiętam, pierwszy melanż, pierwsze nastolatki z jointem
Na jednej z takich imprez dwie gówniary zaszły w ciążę
Na jednej z takich imprez my mieliśmy zrobić wyścig
Gówniarze, małolatki, lecz jej starzy wcześniej przyszli
Człowiek, gdy dorośnie wtedy częściej myśli
Wtedy byłem gnojem i nie chciałem więcej niż nic
Ten wyścig skończył się tak, że się nie zaczął
W burdelach poznawałem świat, nie wiem jakoś wiesz
Nie lubię siebie za to i żałuję chyba
Bo zawsze, kiedy chcę się związać z kimś mam z tym przypał
Zawsze, wtedy był czas, były imprezy
Tamtych Nike'ów nie kupiłem, lecz kupiłem beggy
Wtedy twarze były młodsze, jarzysz?
Melanże, triki na deskorolce
Lecz to się nigdy już nie zdarzy...

Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...

Wielu z tamtych zna mnie jako spokojnego chłopca
Który czasem zmieniał się w opornego gościa
Tłumił emocje, bazgrał mury
Wtedy nikt nie umiał nic zrozumieć z mej natury
Wtedy zew natury wzywał mnie na górę, gdzieś nad chmury
Wiesz, wtedy świat nie obchodził nas w ogóle
Kiedy byłem bez matury i myślałem, żeby rzucić szkołę
Wtedy właśnie wyszedł drugi Płomień
Byłem kiedyś głupim gnojem i jakiś czas potem
Myślałem tylko o tym, żeby upić się i chlać w sobotę
Myślałem, żeby zgubić gdzieś świat w sobotę
Płynąłem z tym na drugi brzeg
I cały czas to robię...
Cały czas w tyle głupich miejsc wracam
Nie mam już nic z tej brawury, mam tylko kaca
Pamiętam jak przez maniury chlam jak psychopata
Pamiętam to jak dziś, dziś to wszystko wraca
Wszystkie wtorki pod Remontem
Domówki w każdy piątek
Pamiętam każdy melanż jak ostatni koncert
Wielu z tamtych nie zna mnie, wielu nie trawi
Ale nie było ich tam ze mną wiesz?
A to się nigdy już nie zdarzy...

Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...

Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...

Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...